ZALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VII. Kraków, sobota 26 lipca 1924 Nr. 167

NOWY DZIENNIK

Adres redak...yi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu ... P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 ...wie 400.650. Wszelkie ... nadsyłać wprost do Administracyi. R... edakcyi nie będą uwzględnione. Redakc... ...aca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor na... ...zyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·30, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·50. gratulacye Zł.5·00, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe

„Niema obecnie żadnej idei"

Kraków, 25 lipca.

(is) Temi słowy scharakteryzował poseł Thugutt obecny Sejm w liście swym do posła Poniatowskiego, którego treść podaliśmy we wczorajszym numerze.

Słowa to ważkie, zwłaszcza, że pochodzą od polityka, który słowa — waży. Poseł Thugutt był najtęższą głową „Wyzwolenia", a także w całym Sejmie należy bezsprzecznie do osobistości najzdolniejszych i najpoważniej pojmujących zadanie polityka.

Dziś, kiedy godzi się pociągnąć kreskę pod działalnością Sejmu podczas ostatniej sesyi słowa posła Thugutta nabierają cechy aforystycznego bilansu.

Godzi się jednak zapytać, czy dosadna charakterystyka posła Thugutta nie jest samooskarżeniem się.

W mowie swej, wygłoszonej w Sejmie w dyskusyi nad preliminarzem budżetowym w dniu 12. czerwca poseł Thugutt przechodził kolejno działalność wszystkich ministerstw i tak je scharakteryzował. (Cytujemy wedle stenogramu):

„Gorzej nieco przedstawiają się sprawy w ministerstwie spraw wewnętrznych, które doprawdy od pewnego czasu zaczyna być instytucyą o drzwiach i oknach zabitych deskami, instytucyą, w której skupiła się jakaś konspiracya, mówiąc bardziej ordynarnie, jakaś klika, i do której dostęp świeżego powietrza jest zupełnie zatamowany".

A dalej o sądownictwie:

„Mogę tylko potwierdzić, że stoję na stanowisku swego kolegi sejmowego prezesa Barlickiego, że niestety do tej pory nie doszliśmy do tego szczęśliwego stanu, w którym sądownictwo byłoby poza obrębem wszelkich wpływów politycznych.

Dopóki istnieje w Polsce sędzia, który ma śmiałość i zuchwalstwo pytać się podsądnego na jaką listę głosował, dopóty o normalnym wymiarze sprawiedliwości nie może być mowy".

A następnie o ministerstwie Oświecenia.

„...system polityki prowadzonej w Ministerstwie jest obliczony na blichtr i na szkodę oświaty, to też dotychczas nie jest to ministerstwo Oświecenia, ale ministerstwo zaciemnienia... Między okupacyą niemiecką a Litwą środkową istniało szkół białoruskich dwieście kilkadziesiąt. półtora roku temu istniało 80, rok temu — 40, obecnie zaś istnieje tylko 20, prawdopodobnie z nowym rokiem szkolnym nie będzie ani jednej... Chciałbym, ażeby ministrowie i ludzie, na wysokich urzędach przestali kłamać".

O sprawie kresów i mniejszości mówił poseł Thugutt:

„Nie możemy oczekiwać od obecnego Pana Premiera daleko sięgającego programu w sprawie Kresów i mniejszości. My ten program potrafimy sami postawić i bronić go czy ma szanse przejścia, czy nie".

Czy ma szansę przejścia czy nie. W zdaniu tem zabłysnął dawny Thugutt, Thugutt — ideał.

[illegible] potem poseł Thugutt sam stępił ostrze swej idei i weszedł na drogę, która praktycznie oznaczała zaprzeczenie — własnej idei. Zapewne. Uczynił to z przeświadczenia, że lepiej uzyskać karykaturę idei w praktyce, niż mieć wielki program — na papierze. Ale to właśnie jest cechą oportunizmu, który w sprawach zasadniczych i w chwilach ważnych dla państwa jest kieratem dla idei.

Bez możności oparcia się o większość, którąby mu umożliwiła przeprowadzenie własnego programu, zapragnął udziału w rządzie, a kiedy plan ten rozbił się o stanowisko większości „Wyzwolenia", wystąpił z „Wyzwolenia", a obecnie głosi potrzebę rządu koalicyjnego, żąda, by stronnictwo jego „zadowoliło się na razie przeprowadzeniem choć części programu" i skarży się na ...brak idei w Sejmie.

Coś tu nie jest w porządku. W rządzie panuje wedle własnych słów p. Thugutta idea „zabijania okien deskami, idea „zaciemniania. Pragnął system ten zmienić poseł Thugutt i obrał drogę pokumania się z przeciwnikiem. W polityce rzecz to nie rzadka, ale o to właśnie chodzi, czy moment obrany dla takiego kompromisu nie oznacza kapitulacyi, a nie kompromisu. W liście do posła Poniatowskiego powiada p. Thugutt, że jeżeli nie nastąpią na kresach zasadnicze zmiany, to trzeba się liczyć ze zbrojnem powstaniem, które będzie wymagało krwawych ofiar.

Czy właśnie p. Thugutt nie byłby się lepiej przysłużył — już nie stronnictwu, ale państwu, gdyby był siebie jako symbol idei uratował a tem samem stanowił ten przyciągający czynnik, któryby kresom dawał nadzieję „zasadniczej" zmiany, tj. tej, której żądał p. Thugutt, a nie tej, którą przeprowadził p. Thugutt.

Dlatego też list posła Thugutta wydaje nam się do pewnego stopnia aberacyą, a słuszny wykrzyknik „niema obecnie żadnej idei w sejmie" — niestety samooskarżeniem.

Ostatnia bowiem metamorfoza posła Thugutta, jego list, jest przy całej powadze z listu bijącej, tej bezideowości Sejmu — klasycznem dopełnieniem.

Drugie plenarne posiedzenie konferencyi londyńskiej.

Londyn. 24. 7. PAT. Wczoraj popołudniu w gmachu Foreign Office odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencyi międzysojuszniczej. Przewodniczył premier Macdonald. Na wstępie powołano komisyę prawniczą, która ma służyć radą fachową do tych zagadnień, które mają być rozwiązane drogą porozumienia z Niemcami oraz zadecyduje o procedurze, jaką kierować się należy w zawieraniu z Niemcami odnośnych porozumień.

Następnie przystąpiono do badania sprawozdania przedłożonego przez komisyę pierwszą, dotyczącego ewentualnych uchybień ze strony Niemiec. Konferencya zadecydowała powstrzymać się od powzięcia ostatecznych decyzyi o rezultacie prac zarówno pierwszej jak drugiej i trzeciej komisyi.

Imieniem drugiej komisyi wystąpił Thomas Chatman oznajmając, że prace tej komisyi są jeszcze w toku i przedłożenie sprawozdania tej komisyi ulegnie pewnej zwłoce.

Sprawozdanie komiyi trzeciej przedłożył sir Robert Kindersley. Zadaniem tej komisyi było wypracowanie zasad, któremi kierowanoby się przy repartycyi spłat niemieckich i t. zw. świadczeń rzeczowych. Sprawozdanie pozostawia decyzyi każdego z państw sojuszniczych kwestyę powołania organizacyi, które decydowały w sprawie świadczeń rzeczowych na terytoryum tych państw.

Co się tyczy komisyi prawniczej, powołanej dziś na plenum konferencyi, w kołach konferencyi spodziewają się, że prace tej komisyi zostaną przeprowadzone w niedługim czasie.

Niemcy zaproszeni na konferencyę?

Wiedeń, 24. 7 PAT. Tegblatt donosi z Berlina: Według nie potwierdzonych dotychczas doniesień prywatnych, które nadeszły wczoraj wieczór do Berlina, konferencya londyńska postanowiła na wczorajszem plenarnem posiedzeniu zaprosić Niemcy do współudziału w konferencyi w charakterze równouprawnionego negocyanta. Gdyby wiadomość ta została potwierdzoną, wówczas delegacya niemiecka odjedzie do Londynu pod przewodnictwem kanclerza dra Marksa i ministra spraw zagranicznych dra Stresemanna w piątek albo w sobotę.

Londyn, 24. 7 PAT. Delegacya francuska zażąda, aby zaproszenie delegatów niemieckich na konferencyę londyńską nastąpiło dopiero po osiągnięciu porozumienia w łonie trzech komisyi. Przewidują, że zaproszenie Niemców na konferencyę nastąpi w przyszłym tygodniu. Konferencya potrwa jeszcze około 10 dni.

Zaprzeczenie pogłosek o wyjeździe Herriota do Londynu

Londyn, 24. 7 PAT. Delegacya francuska zaprzecza wiadomościom, podanym przez niektóre dzienniki, jakoby Herriot miał powrócić do Paryża, aby porozumieć się z parlamentem w sprawie odbywanych w Londynie rokowań.

Waszyngton za przyjęciem formuły belgijskiej

Nowy Jork, 24. 7 PAT. Według niestwierdzonych dotychczs pogłosek, rząd waszyngtoński użyje całego wpływu celem poparcia belgijskiej formułki kompromisowej, upoważniającej 5 członków komitetu Davesa do stwierdzania ewentualnych uchybień ze strony Niemiec. Poufna depesza z Londynu donosząc, że porozumienie wśród aliantów jest jakby faktem dokonanym, zamieniła sceptycyzm tutejszych kół oficyalnych na optymizm. Oczekują, że niemiecka pożyczka w wysokości 200 milionów dolarów zostanie rozebraną w ciągu 2 miesięcy, z czego na Stany Zjednoczone przypadnie 125 milionów.

St. Zjedn. wycofają się gdy konferencya nie da gwarancyi subskrybentom.

Berlin, 24. 7 PAT. Według doniesienia Volkszeitung z Nowego Jorku, rządy państw europejskich zostały powiadomione o zamiarze wycofania amerykańskiej delegacyi, o ileby konferencya londyńska nie dała dostatecznej gwarancyi subskrybentom pożyczki niemieckiej.

Zadowolenie prasy amerykańskiej z prac konferencyi

Nowy Jork, 24. 7 PAT. Prasa amerykańska wyraża zadowolenie z postępu prac konferencyi londyńskiej, oraz zachęca do przeprowadzenia projektowanych prac.

Konferencya Mac Donalda z bankierami.

Londyn, 24. 7 PAT. Mac Donald przyjął Heldona oraz wielu przedstawicieli banków, poczem odbył konferencye ze wszystkimi delegatami na konferecye oraz z przedstawicielami dominiów.

Projekt ustawy niemieckiej dotyczącej planu rzeczoznawców.

Berlin, 24. 7 PAT. Według doniesień pism, kanclerz Rzeszy poinformował wczoraj popołudniu przywódców partyi parlamentarnej z wyjątkiem partyi komunistycznej oraz niemieckiej ludowej partyi poufnie o treści projektu ustawy, dotyczącej planu rzeczoznawców.

Herriot o trudnościach konferencyi.

Paryż, 24. 7 PAT. Matin donosi, że Herriot przyjął wczoraj przedstawicieli prasy i zapewnił ich, że z całą stanowczością będzie obstawał przy utrzymaniu postulatów ogólnej natury. Należy jednak zosawić czas sprzymierzonym we wspólnem uregulowaniu trudności po dwóch latach, w czasie których rządy państw sprzymierzonych zalegały w bezpośrednim kontakcie.

„Temps" o warunkach bankierów

Paryż, 24. 7 PAT. PR. Według oświadczeń Tempsa wrażenie, jakie sprawiły wysunięte przez bankierów amerykańskich warunki w związku z pożyczką dla Niemiec jest bardziej korzystne, aniżeli pozwalały to przypuszczać pesymistyczne komentarze. Objekcye czynione ze strony bankierów, nie będą prawdopodobnie nie do przezwyciężenia. Dziennik podaje, że Theunis miał zaproponować formułę, która zdaje się zadowoli bankierów, oraz ewentualnych wierzycieli pożyczki.

Senator Limanowski o ustawach językowych

Sin Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu zabierze głos senator Limanowski (PPS) w dyskusyi nad ustawami językowemi. Zapowiedź przemówienia sen. Limanowskiego wzbudziła sensacyę w senacie.

Chaim Żytłowski w Warszawie.

Sin Warszawa. (Telefonem). Dnia 18 sierpnia przyjeżdża do Warszawy Chaim Żytłowski, który będzie gościem Związku literatów i dziennikarzy żydowskich.

Wczoraj odbył się w Związku literatów i dziennikarzy żyd. bankiet na cześć literata i współpracownika „Togu" nowojorskiego p. Lejele (Glanz), przedstawiciela kierunku insychizmu.

Rozruchy głodowe w Rosyi.

Moskwa. 24. 7. PAT. Tel. Comp. W guberni saratowskiej splądrowali chłopi państwowe magazyny zboża w czasie rozruchów na tle głodowym.

Cziczerin zachorował.

Moskwa. 24. 7. PAT. „Iswiestie" donoszą, że komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin zachorował, wskutek czego nie przyjmuje audyencyi.

Nowy gabinet grecki.

Ateny. 24. 7. PAT. Ponieważ Kafandarisowi nie udało się utworzyć nowego gabinetu, prezydent republiki powierzył tę misyę Sfulisowi, który jest przywódcą małej grupy Venizelistów.

Znów wiadomość o śmierci Radicza.

Budapeszt, 24. 7 PAT Telegr. Comp. Według białogrodzkiej depeszy Pesti Naplo małżonka Radicza, zamieszkała w Zagrzebiu miała otrzymać depeszę z Moskwy, donoszącą rzekomo o śmierci Radicza na udar serca.

P. Aleksander Skrzyński min. spraw zagr.

Sin. Warszawa. (Telefonem) W dniu wczorajszym po naradzie ze stronnictwami sejmowemi premier Grabski zdecydował się na nominacyę p. Aleksandra Skrzyńskiego ministrem spraw zagranicznych.

Za p. Skrzyńskim wypowiedziały się m. in. Piast i Dubanecya, przeciw zaś wystąpił bardzo ostro ZLN.

W najbliższych godzinach spodziewane jest podpisanie nominacyi, najpóźniej zaś dziś.

Pracowity dzień Senatu

Obrady nad budżetem. — Senator Hamerling czyta... — Pełnomocnictwa.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczorajsze obrady senatu obfitowały w ciekawe momenty. Rzeczowa mowa sen. Truskiera wzbudziła zainteresowanie izby. W czasie przemówienia sen. Karpińskiego (Ukr.) doszło do burzliwych scen, marsz. Trampczyński przerywa mowcy oświadczając, że jako senator nie ma prawa napadać na państwo. Po przemówieniu sen. Mendelson, który domagał się kuchni rytualnej dla żołnierzy żyd., zabrał głos gen. St. Haller odpowiadając, że podobnie jak księża mogą w pewnych wypadkach udzielać dyspenzy, tak samo i duchowni żydowscy powinni udzielić żołnierzom żyd. dyspenzy od koszernego wiktu.. W dyskusyi nad budżetem min. skarbu zabrał głos prem. Grabski, ostro napadając na sejm

Najciekawszym momentem obrad było przemówienie „senatora z Honolulu" p. Hammerlinga, który czytał z kartki, niedawno widocznie otrzymanej, gdyż nie mógł jej odcyfrować i sylabizował tak nieszczęśliwie, że cała sala pokładała się od śmiechu, nie wyjąwszy poważnego marsz. Trampczyńskiego. P. senator m[illegible] się na mowie polskiej za wszystkie krzywdy, jakich w Polsce doznał..

* * *

Na porannem posiedzeniu referował sen. Brun budżet min. handlu i przemysłu, przyczem zauważa, że zamiast poprawek, stawia szereg rezolucyi, z których ostatnia jest prośbą skierowaną do rządu, aby zanim wrzuci do kosza wszystkie inne rezolucye zechciał je przy najmniej przeglądnąć.

Sen. Truskier (Koło Żyd.) skarży się na braki tyczące się patentów, wskazuje na zamieranie handlu i przemysłu. Bank Polski nie udziela kupiectwu kredytów. Potrzeba traktatów handlowych z Rosyą i Niemcami jest wielka i zadaniem rządu jest w najkrótszym czasie doprowadzić do zawarcia tychże.

Następnie zabrał głos min. handlu i przemysłu Kiedroń, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Dalej sen. Siedlecki referował budżet gen. dyrekcyi poczt i telegrafów.

Po referacie sen. Kiniorskiego o budżecie min. spraw wojskowych przemawia sen. Karpiński (Ukr.) oświadczając, że eksterminacyjna polityka rządu na kresach nie da w rezultacie nic dobrego, podarunki w postaci trzech ustaw językowych są ochłapem, którego Ukraińcy nie przyjmą. Tylko bagnety zdołają utrzymać dotychczasowy polski stan posiadania na kresach. Pociągi towarowe wywożą dzień w dzień z kresów wszystko co posiada jakąkolwiek tylko wartość. Ukraińcy i Białorusini domagają się połączenia z braćmi za granicami państwa.

Sen. Mendelson (Koło Żyd.) domaga się wiktu koszernego dla żołnierzy żydowskich, należytego ich traktowania, umożliwiania Żydom awansowania.

Przedstawiciel min. spraw wojsk. gen. St. Haller odpowiada na zarzuty podniesione przez poprzednich mowców.

Następnie po przerwie obiadowej sen. Buzek referuje budżet min. skarbu.

Pos. Adam (ZLN) ostro krytykuje działalność prem. Grabskiego. Potrzebne są nam kapitały obce, ale zagranica niema do nas zaufania i pieniędzy nam nie da. Ostatnie rozporządzenie o lichwie pieniężnej nie da się wprowadzić w życie. Władze często działają tak, że zaufanie społeczeństwa znika.

Następnie wygłasza premier Grabski niezwykle ostre przemówienie.

Sen. Rotterstreich (Koło Żyd.) wskazuje na konieczność przyciągnięcia obcych kapitałów. Polityka podatkowa rządu jest fatalna. Podatek majątkowy spłaciło wielu podatników, nie z kapitału, ale z majątku. Kupiectwo jest u nas traktowane po macoszemu, kredytów udziela się tylko przemysłowcom a nie kupcom. Uzdrowienie życia gospodarczego wymaga innej polityki skarbowej rządu.

Następnie przemawia kilku senatorów m. in. p. Hamerling, poczem przystąpiono do dyskusyi nad pełnomocnictwami.

Przemawia znowu prem. Grabski, poczem po przemówieniach dalszych obrady odroczono do dziś.

Wiadomości z Zagł. śląsko-dąbrowskiego

Strejk na Górnym Slązku.

K Katowice (Telefonem). Na Górnym Śląsku w znanych zakładach firmy Pisch wybuchł strejk. Pracę porzuciło kilka tysięcy robotników.

Wyjazd delegata ministerstwa na G. Śląsk.

Warszawa, 24. 7 PAT. W związku z wprowadzeniem 10-godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku część robotników rzuciła pracę. Celem zażegnania strejku wyjechał na Górny Śląsk przedstawiciel ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Katastrofa w hucie.

K. Katowice, Telefonem), W Milowiczkach, pow. będziński zdarzyła się katastrofa w hucie szklanej, 1 robotnik zabity, 3 rannych.

Rozruchy w kasie chorych w Sosnowcu.

K. Katowice (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu Kasy chorych w Sosnowcu miały miejsce awantury rozpoczęte przez komunistów.

Udaremniony wiec N. P. R.

K. Katowice. (Telefonem). W Zawierciu miał się odbyć wczoraj wiec NPR., który został opanowany, i udaremniony przez komunistów.

Popyt na akcye polskie we Wiedniu.

Wiedeń, 24. 7 PAT. Także i w dniu dzisiejszym cieszyły się papiery polskie wielkim popytem na tutejszej giełdzie. Odnosi się to szczególnie do akcyi Browarów lwoskich, Sierszy, Zieleniewskiego i do akcyi naftowych.

Ruch pocztowy między Polską a Turcyą.

Warszawa, 24. 7 PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że od dnia 25 maja br. został podjęty ruch pocztowy pomiędzy Turcyą a Polską dotyczący przesyłki listów wartościowych o określonej wartości do 1.000 franków w złocie. Ruch odbywać się będzie przez państwo włoskie.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławii.

Białogród, 24, 7 PAT. W kołach politycznych liczą się z tem, że w razie udania się Jowanowiczowi misyi utworzenia gabinetu, oczekiwać należy rozdwojenia w partyi Radicza, której większą część tworzą agraryusze i mieszczanie, potępiający wstąpienie Radicza do moskiewskiej międzynarodówki chłopskiej.

„Krakowska" geometrya polityczna

Rada przyboczna, demokrata z „Naprzodu" i Żydzi.

Kraków, 25 lipca.

Wracamy jeszcze raz do tego tematu. Jak było do przewidzenia, skład nominowanej Rady przybocznej przy Komisarzu rządu miasta Krakowa wywołał niezadowolenie. Oczywiście częściowe, bo istotnie niektóre stronnictwa nie mają powodu do niezadowolenia. Skarży się tedy „Nowa Reforma", że niemal pominięto stronnictwo demokracyi polskiej, skarży się i „Naprzód" z powodu pokrzywdzenia socyalistów. Fakt, iż stronnictwa chyenopiasta uzyskały na 36 miejsc aż 19 jest tak rażącym, że trudno nie mówić o świadomem przekreśleniu stosunku sił stronnictw politycznych w Krakowie i o celowem faworyzowaniu ósemki. Wprawdzie Rada przyboczna jest tylko organem doradczym, bezsprzecznie jednak jej wpływ via facti będzie znaczny, to też sierdzi się „Głos Narodu", że pozostawiono w urzędzie dawnych wiceprezydentów, bo prawdopodobnie nie zechcą oni biernie pójść na pasku ósemkowego nacisku. Zakulisowy wpływ ósemki przy ułożeniu Rady przybocznej ujawnił się oczywiście nietylko przy pokrzywdzeniu polskiej demokracyi i socyalistów, ale oczywiście przedewszystkiem przy doborze i ilościowym składzie „doradców" żydowskich. I tak naprzykład ósemka, która otrzymała blisko 28.000 głosów, uzyskała przeszło 9 razy więcej miejsc niż „Związek narodowo-żyd.", jakkolwiek Związek ten otrzymał przy wyborach tylko o jedną trzecią część głosów mniej. Jaskrawszego pokrzywdzenia ortodoksyi i przedewszystkiem syonistów trudno sobie wyobrazić.

Okazuje się jednak, że temu samemu socyalnemu demokracie z „Naprzodu", który skarży się we wczorajszym numerze na pokrzywdzenie socyalistów, nie spodobało się, że do Rady wszedł jeden syonista, choć Związek narodowo-żydowski otrzymał przy wyborach tylko o półtora tysiąca głosów mniej, niż socyaliści, a przecież socyaliści mimo bezsprzecznej krzywdy otrzymali jednak 5 miejsc. Jesteśmy niestety przyzwyczajeni do takich „specyalności" demokratycznych na łamach „Naprzodu", podziwiamy jednak i tym razem logikę socyalnego demokraty, który ma tak mało poczucia wstydu politycznego a tak wiele etyki murzyńskiej, że w jednym i tym samym artykule skarży się na swoją krzywdę a równocześnie wytyka „uprzywilejowanie" syonistów!!

Cała sprawa jest zresztą burzą w szklance wody. Ale niemniej pikantną i charakterystyczą dla naszych stosunków politycznych. Wyobraźcie sobie czytelnicy, jakby wyglądała reprezentacya żydowka w Radzie przybocznej, gdyby o niej rozstrzygał był autor artykułu w „Naprzodzie? Toć dopiero wtedy miałby „szczególną satysfakcyę" „Głos Narodu", któremu zacny polityk z „Naprzodu" przypisuje to dzieło — risum teneatis, amici — że do Rady wszedł jeden syonista.

Jeszcze jedna pikantna strona sprawy. Biedna prasa krakowska nie może sobie jakoś dać rady (nie mówimy oczywiście o osobach, lecz o ich kierunku politycznym) z ulokowaniem politycznem 3 asymilatorów: Pp. prezydenta Epsteina, prez. Dr Rafała Landaua (świeżo pasowanego na czynnego członka nowo założonego klubu asymilatorów — nareszcie szydło wyszło z worka, bo wszak milszy otwarty przeciwnik niż zakapturzony „przyjaciel wszystkich" i Dra Adolfa Grossa. Jedni zaliczają ich do Żydów, drudzy częściowo do pol. demokracyi, inni znowu do mieszczan. Dr Rafał Landau naprzykład figuruje w rezultacie jako Żyd — mieszczanin-demokrata. Aby zaś humoreska była pełną zaznaczyć należy, że blok stronnictw narodowo-żydowskich, który otrzymał 17,000 głosów uzyskał 2 miejsca (posłowie Thon i Stempel), zaś asymilatorzy, którzy przy wyborach do sejmu uzyskali może 1000 głosów w osobie Dra Oberlendera — otrzymali 3 miejsca!

To się zwie sprawiedliwą geometryą polityczną. Ale biednemu „Naprzodowi" w stosunku do Żydów i tego ochłapu za wiele.

Uroczystości Herzlowskie we Wiedniu.

Pochód na grób Herzla.

Wiedeń. (Tel. wł.) W ubiegłą niedzielę odbył się z powodu 20 rocznicy śmierci Teodora Herzla pochód na Jego grób. W pochodzie wzięło udział przeszło 30,000 osób; na czele pochodu szli członkowie Syońskiego Komitetu Krajowego, Rada Partyjna Organizacyi Synistycznej, kierownictwo „Keren Hajessod", Keren Kajemeth" i urzędu Palestyńskiego. Po raz pierwszy wzięła w uroczystości udział Żydowska Gmina Wyznaniowa w osobie Wiceprez. Dra Friedmanna i wielu członków Rady Wyznaniowej. W imieniu żydostwa polskiego był obecny senator **Dr. Michał Ringel.** Olbrzymi pochód posuwający się czwórkami w szeregach, rozpoczął się o godz. 10 a zakończył o godz. 12. Straż honorowa odbywały przy grobie żydowskie organizacye akademickie. Porządek panował wzorowy. Artystyczny teatr żydowski z Ameryki złożył na grobie Herzla wspaniały wieniec.

Konferencya prof. Weizmana z Blumem.

Paryż. W związku z podaną wiadomością o konferencji prof. Weizmana z prem. Herriotem możemy donieść, że prof. Weizman konferował też z wybitnym przywódcą francuskich socyalistów Leonem Blumem, który jak wiadomo jest członkiem prezydyum francuskiego Komitetu „Keren Hajessod".

Konferencya ta dotyczyła oficyalnej akcyi francuskiej partyi socyalistycznej na rzecz Palestyny. Chodzi o zajęcie przez socyalistów francuskich pozytywnego stanowiska wobec problemu żyd. siedziby nar. w Palestynie, podobnie jak to uczyniła Labour Party.

Król rumuński o mniejszościach narodowych.

Bukareszt. (ŻAT.) Podczas otwarcia Uniwersytetu Ludowego, założonego przez prof. Yorgę wyrzekł król rumuński między innemi następujące słowa: „Obecnie, gdy zdołaliśmy uzyskać dla Rumunii jej etnograficzne granice winna idea narodowa być dominującą; nie znaczy to jednak, że ci wszyscy, którzy się nie zaliczają do naszej narodowości, nie mają korzystać z równych praw, bo jeśli my przyjmiemy ich jak braci znajdziemy zapewne wśród nich bliskich nam duchem ludzi. Wiem — zakończył król — że przybyliście na uroczystość ze wszystkich krańców kraju. Wy, którzy mieszkacie wspólnie z obywatelami innych narodowości wiecie lepiej od siedzących przy zielonym stoliku, jak korzystnem jest zgodne współżycie.

W TEL AWIW powstało towarzystwo, którego celem jest wybudowanie gmachu dla teatru i opery pod nazwą: „Hiszajon". Założycielami tego towarzystwa są: Bialik, Goldberg i Rossow.

E. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

18 (Przekład Ludwika Frenka)

Przyczyny przyjmowania chrztu przez Żydów

Rebe — jak opowiadają chasydzi — był wówczas dziwnie niespokojny. Jakoś nie zabierał się natychmiast, jak zwykle, do odprawiania kidyszu. Kręcił się na krześle, jakby go coś kłuło. Za nim stał Chaskiel z szatańskim uśmiechem na ustach.

Nakoniec rebe wyjął z kieszeni tabakierkę. Wówczas na stół upadła pergaminowa kartka, włożona przez Chaskla.

Rebe czytał, a Chaskiel stał za nim i pokazywał mu język.

Rebe jednak zaraz odwrócił się do niego i powiedział:

— To twój figiel, Chasklu!

Chaskiel udawał, że o niczem nie wie, rebe jednak mówił mu dalej.

— Dawno wiedziałem, czem ty jesteś, — jednak nie posądzałem cię o nieuctwo. Nasi święci mędrcy mówią: „Pan Bóg podpisuje się słowem „Emes" (prawda) a nie Jehowa (H. W. J. H.)". — Jeśliś chciał mnie oszukać, bym myślał, że sam Pan Bóg rzucił mi z nieba kartkę, powinieneś był napisać: „Emes", a nie „Jehowa".

Na to Chaskiel natychmiast odpowiedział:

— A gdyby było podpisane — „Emes", to rebe uwierzyłby, że jest Mesyaszem? O Mesyaszu jest napisane, że będzie biednym i będzie jeździł na ośle, — a rebe jeździ przecież po głowie tylu osłom!

III.

Mój Chaskiel poznał dobrze języki polski i niemiecki, przydawał się bardzo teściowi w interesach. Pisał listy do szlachty i za granicę, kontrakty handlowe i prośby do władz. Teść chwalił się swym zięciem przed całą szlachtą, bywającą w jego domu i przedstawiał go wszystkim.

Szlachta podziwiała małego „żydka", który dawno jest żonaty i siedzi stale nad Talmudem, a jednak nauczył się tak dobrze polskiego i niemieckiego, mówi o filozofii, ma pojęcie o innych naukach, i to wszystko poznał sam bez szkoły i prawie bez nauczyciela.

I po dworach szlacheckich zaczęło dużo mówić o cudownym „Żydku" z Kazimierza. Żałowano go, że urodził się wśród Żydów, więc musi zaprzątać swój umysł Talmudem i nie ma możności zdobycia gruntownego wykształcenia.

W Puławach, niedaleko od Kazimierza mieszkał wówczas książę Adam Czartoryski, który tam posiadał olbrzymi pałac i słynną na świat cały bibliotekę.

Książę Czartoryski uchodził wówczas za największego męża stanu w Polsce. W pałacu jego zbierali się najwybitniejsi mężowie. Bardzo często rozmaici Żydzi prosili księcia o wyświadczanie dobrodziejstw ogółowi Żydów, lub jednostkom. Książę zaś im nigdy niczego nie odmawiał. Znany był książę, jako bardzo przychylny Żydom i rzeczywiście wyświadczył im wiele dobrodziejstw. Do dziś dnia opowiadają Żydzi puławscy o wielkich przysługach, które im książę wyświadczył.

W pałacu puławskim księcia Czartoryskiego zaczęto mówić o Chasklu. Kilku z możnej szlachty, będąc w gościnie u księcia, opowiadało o tem cudownem dziecku, które znajduje się w żydowskiej rodzinie w Kazimierzu, jest pogrążone całkowicie w Talmudzie, ma już żonę i dzieci i prawie bez niczyjej pomocy tak wysoko się wykształciło.

Książę Czartoryski postanowił na własne oczy ujrzeć ten cud i pomóc tak nadzwyczajnemu dziecku w zdobyciu wykształcenia, odpowiadającego tak wielkim zdolnościom.

Książę, nie zwlekając, przyjechał do Kazimierza do domu bogacza i zażądał przedstawienia sobie zięcia.

Chaskiel początkowo się przeraził, gdy usłyszał, że książę przybył, aby go poznać. Wkrótce jednak opanował się, i gdy książę powiedział, że chce przekonać się, co on umie, odrzekł mu natychmiast:

— Na tym, co ja najlepiej umiem, znają się tylko rabini, a tego, na czem się książę zna — umiem bardzo mało.

Odpowiedź ta podobała się bardzo księciu, rzekł więc do Chaskla:

— Chcę wobec tego, abyś umiał wiele z tego, na czem ja się znam.

Następnie książę zaproponował teściowi Chaskla, aby pozwolił zabrać go z sobą do Puław — tam będzie go kształcił.

Teść Chaskla oczywiście nie chciał słyszeć o tej propozycyi i samemu Chasklowi nawet przez myśl nie przeszło uczynić to, czego książę żądał.

— Mury pałacu — powiedział Chaskiel —są napewno grubsze od murów klasztorów, do których Żyd nie powinien wchodzić, bo już stamtąd nie wyjdzie.

Czartoryski dobrze zrozumiał, co Chaskiel ma na myśli i odpowiedział, że jeśli mu nie będzie przyjemnie w jego pałacu, to może mieszkać u jakiegoś Żyda w Puławach, uczyć się nadal Talmudu, nosić żydowski strój z pejsami, chodzić do bóżnicy, modlić się i święcować w sobotę. Na parę godzin dziennie przyjdzie do pałacu, gdzie guwerner dzieci książęcych będzie go uczył języków i da mu szersze pojęcie o różnych naukach.

Ciąg dalszy nastąpi.

Rocznica śmierci Th. Herzla w Krakowie.

Kraków, 25 lipca.

20 Tamuz obchodziło społeczeństwo żydowskie w Krakowie dwudziestą rocznicę zgonu dr Theodora Herzla olbrzymim zgromadzeniem ludowem, na którem przemawiali inż. Zimmerman i dr Terlo. Podniosły nastrój, jaki panował na zgromadzeniu, jakoteż przepiękne, pełne pietyzmu dla dzieła Herzla przemówienia, nadały zgromadzeniu cechę wspaniałej uroczystości. Po krótkiem zagajeniu udzielił inż. Zimmerman głosu drowi Terle.

„Jeśli chcecie — to nie jest to bajką" — zaczął dr Terlo — znaczy w języku polskim 20 lat po śmierci dra Theodora Herzla.

Idea Herzla staje się dziś, żywą, świetlaną rzeczywistością. Dzięki Niemu, temu Twórcy politycznego ruchu narodowego żydostwa przenika żydostwo w obecnej chwili pragnienie wolności, tęsknota za krajem ojczystym. Kiedy Herzl się zjawił żydostwo znajdowało się na bezdrożach. Asymilacya zataczała coraz to szersze kręgi w krajach Zachodu, żydostwu groziła zagłada! a na Wschodzie Europy — ciemnota i fanatyzm dzierżyły władzę. Wprawdzie działali już Chawewe-syoniści, ale brakło im szerszego ujęcia całości kwestyi żydowskiej. I przybył Herzl od rozprószonego narodu, wysoko wzniósł sztandar odrodzenia i stworzył „państwo żydowskie", „Judenstaat" „państwo żydowskie w drodze". A tworzył to państwo żydowskie własnemi rękoma. „Szekel", „Keren Kajemet" i Bank żydowski zawdzięczają swoje powstanie Herzlowi. On jest ich ojcem i twórcą. Milionami operował Herzl w czasie, gdy posiadał zaledwie setki..

Herzl umarł, ale wśród narodu żydowskiego duch jego żyje! Dziełu Herzla zawdzięczać mamy deklaracyę Balfoura i mandat palestyński. Jemu to zawdzięczyć należy, że świat cały uznał prawo Żydów do Erec Izrael. A naród żydowski, który już od pierwszej chwili umiłował swego Wodza, co z dalekich stron do niego przyszedł zachowa po wieczne czasy w pamięci Herzla, Twórcę państwa żydowskiego, które się powoli obecnie urzeczywistnia.

Publiczność wysłuchała w podniosłym nastroju przemówienia, wygłoszonego z niezwykłą swadą i pełnego szczerego uczucia i nagrodziła mowcę hucznemi oklaskami.

Curiosa.

HAKOAH A ENDECKA DEMAGOGIA.

(x) Na dzisiaj tylko jeden ciekawy i niezmiernie charakterystyczny obrazek nie psychozy żydożerczej tylko całkiem wyraźnej demagogii. Czem jest demagogia? Czy jest tylko kłamstwem? Czy opiera się tylko na wymyśle?

Pisma endeckie służyć mogą wszystkim badaczom demagogii jako zjawiska psychicznego bardzo cennym materyałem. Otóż, na podstawie lektury wyciągnąć można taką definicyę: Demagogia jest zatruciem prawdy, jest jej demoralizacyą i zniekształceniem. Demagogia żyje tylko z wypaczenia prawdy. Bierze fakt jakiś nie w łączności z całokształtem życia, tylko wyrywając go z naturalnych ram, stara się go chemicznie zniekształcić przez nielogiczne i niemoralne połączenie z czynnikami wymysłu, brudnej fantazyi, ordynarnej głupoty. Powstaje z tego mezaliansu twór cudaczny: jakiś prawdy względnie fakt prawdziwy ogląda się trwożliwie naokoło, szukając ratunku przed [illegible] zgwałceniem.

A teraz dowód: Przyjeżdża do Polski „Hakoach" Żydzi witają tę świetną drużynę sportową entuzyastycznie jako zapowiedź odrodzenia fizycznego. Cóż z tego robi pismak endecki? Udzielamy głosu [illegible] „Dwugroszówce":

> Zamiast Francyi, zamiast Sparty czeskiej kierownicy związku piłki nożnej uraczyli nas klubem żydowskim. Najsilniejszy piłkarski klub żydowski, będący chlubą żydostwa, jeździ po Polsce i występuje także w Warszawie.
>
> Co to znaczy? Żydzi wyzyskują ten przyjazd dla celów swojej propagandy. Chcą wytworzyć nowe falangi Machabeuszów. Chcą „regeneracyi narodu żydowskiego", ażeby tem łatwiej przyszło im opanowanie Polski! Mają już za sobą siłę kapitału, oddziaływują ogromnie na nasze życie gospodarcze. Teraz chcą mieć jeszcze siłę fizyczną! Kto śmiał dopuścić „Hakoah" do uprawniania propagandy w stolicy? Kto są ci panowie, którzy pomagają Żydom w budowaniu Judeo-Polski?

Prawdą jest, że żydzi chcą „regeneracyi narodu żydowskiego", a resztą jest kłamstwem, podburzaniem motłochu, złośliwym wymysłem, jednem słowem najzwyklejszą endecką demagogią. Nie chcecie wierzyć mej dedukcyi, otóż obiecuję służyć jutro lub pojutrze nowymi faktami.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

KRÓL JUGOSŁOWIAŃSKI zapytał się podczas audyencyi nadrabina Dra Alkaliego, ile Żydów mieszka w Jugosławii; na odpowiedź Rabina, że 140,000 rzekł król ze zdziwieniem, że bezwarunkowo jest to liczba za mała. Prasa jugosłowiańska zaznacza przytem, że poraz pierwszy wyraził jakiś król na świecie życzenie, by w Jego państwie mieszkało więcej Żydów.

CELEM ZBADANIA POŁOŻENIA ŻYDÓW CHIŃSKICH czyni się przygotowania do wysłania specyalnej ekspedycyi.

Z opery.

Lakme, opera L. Delibesa w 3 aktach (Dyrygent p. J. Lehrer).

Już druga premiera wprowadziła nas w zupełnie inny nastrój, niewątpliwie dlatego, że i sami wykonawcy porwani bystrą falą szeroko i nieprzerwanie płynącej muzyki, tej opery inaczej byli usposobieni niż na „Proroku". Lakme, której rzewne libretto jest jakby przyrodnim bratem „Madame Butterfly" w swej egzotyczności i akcyi (miłości azyatki do europejczyka i dobrowolna śmierć z powodu jego utraty, tu jednak jeszcze bez — alimentów) na każdym kroku przypomina, że jej muzyka powstała już po „wielkiej operze", po Verdim i po Wagnerze; jej bujny, sympatyczny eklektycyzm wskazuje już na przyjście Pucciniego w namiętnych wybuchach orkiestry, w melizmatach liryki miłosnej, w pieszczotliwej instrumentacyi. Faktura muzyczna nosi na sobie piętno nowoczesnej (z przed około 30 lat), interesującej wciąż w harmonii, w udałych próbach wschodniego kolorytu i daje dużo pola do popisu orkiestrze, która też o całe niebo wyżej stała niż za pierwszym razem. Dużo było wspaniałych momentów, w których się zapominało, że to nie pierwszorzędna i od dawano się pełni i nasyceniu dźwięku orkiestralnego przepojonego jakąś radością muzykowania. Już sama ta część wykonania opery dawała wielkie zadośćuczynienie.

Z solistów poznaliśmy p. Zamorską, posiadającą sopran o czystej, pewnej koloraturze, błyszczącej głównie w aryi „dzwonkowej" II. aktu (śpiewanej ostatnio tu przez Adę Sari) i dużo temperamentu w grze, akcentowanej często błyskiem głębokich ciemnych oczu i p. Czerneckiego, tenora z dobrą szkołą belcanta, jasną górą i szczerem przejęciem muzycznem; obie role (należące do sztandarowych, Kurzówny i Slezaka) dały sposobność do koncertowego popisu, przerywanego często żywemi oznakami zadowolenia licznej publiczności. P. Lipowska potwierdziła w zupełności nader sympatyczne wrażenie z pierwszego występu, a bas p. Martiniego, który zwracał już uwagę swym ciemnym metalem w roli jednego z Anabaptystów w „Proroku" rozwijał się w całej swej głębi. Na wyszczególnienie zasługują w końcu pp. Rotowska i Tęczorowska. Na wyżynie stały również chóry i znakomity, gustownie obmyślany i ubrany (nieubrany?) balet bajader w II akcie, pstre cacko ruchów i figur na tle zupełnie nie banalnej muzyki tanecznej i wplecionych przy końcu głosów chórowych. Bardzo udałej, rzeczywiście artystycznie wykonanej całości dopełniały malownicze, z przepychem wykonane dekoracye. Spodziewać się należy, że dalsze produkcye, już zapowiedziane (Aida Verdiego i Pocałunek Smetany) również stać będą na takim poziomie.

Dr. Henryk Apte.

Z łódzkiego rynku bawełnianego.

(Od naszego korespondenta).

Łódź, 22 lipca.

Lekkie ożywienie na rynku włókienniczym miało to źródło, że kupcy sprzedawali otrzymywane na kredyt towary (6 miesięcy) z Czech i Wiednia po niepomiernie niskiej cenie, a uzyskanemi pieniędzmi manipulowali w ten sposób, że obracali je w prywatnych dyskonatach znacznie przewyższających dyskont w Banku Polskim. Ostatnio jednak tranzakcye z zagranicą zerwały się raptownie, gdyż cała ta spekulacya i niewypłacalność dyskontowanych weksli i kupców łódzkich wyszła na jaw. Okoliczność ta wpłynęła na chwilowe powiększenie popytu towarów krajowego wyrobu. Kupujący rekrutują się z pośród miejscowych właścicieli małych składów manufaktury. Mimo spóźnionej pory za przedmiot kupna bierze się towary letnie: batysty, muśliny i kretony.

Wzmożony popyt ujawnił się w pewnej tendencyi podwyższania cen. Poszukiwane są ostatnio wytwory szajblerowskie, których brak dotkliwie daje się we znaki na rynku łódzkim. Brak ten tłómaczy się niekorzystną kalkulacyą. Tranzakcye zawierane oczywiście za gotówkę.

Kryzys w przemyśle włóknistym nie oszczędzał również przemysłu bawełnianego. Bądź co bądź sytuacyę przemysłu bawełnianego ratuje ta okoliczność, iż posiadacz towaru bawełnianego może spieniężyć go w każdej chwili. Tem tłómaczy się dość sumienna realizacya przez poważnych kupców tej branży zobowiązań. Stosunki w przemyśle bawełnianym kształtują się następująco: wielcy przemysłowcy, mając kredyty w Banku Polskim, udzielali kupcom towaru wyłącznie za weksle, gdyż ceny były zbyt wygórowane. Na skutek spadku cen odbiło się to bardzo niekorzystnie na hurtownikach, jednakowoż wszelkimi siłami usiłują oni wywiązać się ze swych zobowiązań. Obecnie przemysłowiec wobec straty ponoszonej przezeń przy sprzedaży, sprzedaje li tylko tę ilość towaru, któraby pokryła wydatki bieżące a od hurtowników niezależnie od tego czy wywiązali się, umienie ze swych zobowiązań czy też nie, dalszych weksli nie przyjmuje. To równouprawnienie kupców uczciwych i spekulantów wraz z zatrzymaniem sprzedaży towarów wprowadza w handlu chaotyczny nastrój. Inaczej rzecz ta przedstawia się zagranicą, gdzie wierzyciele dłużnikom, wywiązującym się ze swoich zobowiązań, udzielają coraz to większych kredytów. Tak więc kupcy uczciwi, niepoparci znikąd, nie mogący szczupłym swym kapitałem zawierać większych tranzakcyi, pogrążają się z konieczności w bagno, skąd nie wydostają się dopóty, póki przemysłowcy nie zmienią zasadniczo swojej taktyki.

Co do przemysłu wełnianego w dalszym ciągu.. cmentarzysko. Popytu na towary wełniane niema żadnego, dlatego też w składach pełno towarów.

M. W-r.

Z kraju.

JÓZEF MATCZAK skazany został przez Sąd okręgowy w Łodzi na 12 lat ciężkiego więzienia za usiłowane morderstwo funkcyonaryusza policyi Łobusiaka w czasie jego urzędowania i szereg innych czynów.

HOTELE SIĘ LIKWIDUJĄ. Dwa wielkie hotele łódzkie „Savoy" i „Grand" likwidują się. Pierwszy w całości, drugi w części.

GŁÓWNY SPRAWCA ZAMACHU na prochownię we Lwowie Gierowski recte Jaworski został wczoraj przytrzymany we Lwowie, zdołał jednak ponownie zbiedz. Pościg dotąd bezskuteczny.

ECHA SŁYNNEJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ. W dniu 6 września br. S. O. w Łodzi rozważać będzie sprawę przeciwko 34-letniemu Aleksandrowi Berońskiemu, artyście teatru „Scala", oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Sowdepii.

Sprawa ta wywołała ogromne zainteresowanie wśród publiczności łódzkiej.

POWIESZENI PRZEZ BANDYTÓW. W pow. Ostróg, niewykryci bandyci napadli i obrabowali z ubrania jadących wozem małżonków Przewłockich, mieszkańców wsi Permorówki, pow. Krzemienieckiego.

Po rabunku bandyci związali ręce swym ofiarom powiesili ich na drzewie i zbiegli.

Trzydziesty dziewiąty dzień rozprawy o zajścia listopadowe.

Dalsze mowy obrońców.

Kraków, 25 lipca.

Wczoraj przemawiali w dalszym ciągu obrońcy. Poseł Lieberman zakończył swe przemówienie, w którem szczegółową obronę swych klienów (oskarżonych o wygłoszenie mów podburzających) ograniczył do rzucenia kilku ciekawych myśli o nikłem znaczeniu urywkowych zdań i słów, przypisanych tym oskarżonym przez świadków obciążających. Wstrząsające wrażenie wywołało przedstawienie tragedyj pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, którą nadzwyczaj efektownie i barwnie a przytem całkiem odmiennie, skreślił również następny mowca, adw. dr Bogdani. W przemówieniu tego obrońcy uderzała także drobiazgowość przygotowania i przedstawienia stanu faktycznego, które mimo wielkiej ilości szczegółów słuchane były z niesłabnącem zainteresowaniem.

Mowę par excellence polityczną wygłosił obrońca senator Zubowicz, nawiązując wielokrotnie do znanej mu z osobistych przeżyć rewolucyi rosyjskiej.

Bardzo odpowiedzialne zadanie przedstawienia prawnej strony procesu spełnił umiejętnie obrońca dr Bross. Bystrość, werwa, a przytem umiar cechowały przeprowadzenie prawnej konstrukcyi procesu, to też mimo „suchości" tematu zdołał mowca przykuć w pełni uwagę słuchaczy.

* * *

Dokończenie mowy posła dra Liebermana.

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca poseł dr Lieberman przeciwstawia się zdecydowanie poglądowi, jakoby autorytet władzy musiał być bezwzględnie, bez zastrzeżeń zachowany. To są metody pruskie, gdzie wyznawano „Autoritätsbestie", autorytet najgłupszego urzędnika. Dobry rząd natomiast, gdy widzi, że zarządzenia przezeń wydane są niepotrzebne, a mogą być krzywdzące, nie waha się ani na chwilę, lecz cofa je. Kordony ustawione na ulicy Dunajewskiego, zabiły prawo i porządek, a potem poczęły — zabijać ludzi.

Mowca wytyka dalej prokuratorowi, że oskarżył całe stronnictwo o zbrodnię. Kto występuje w imieniu państwa, winien zachować moralność. Oskarżyciel nie ma żadnego prawa wydawać sąd o całem stronnictwie, a po tem, cośmy tu przeżyli z prokuraturą, nie ma też siły na to potrzebnej. Mowca wylicza zasługi PPS dla niepodległości państwa i kreśli stosunek tej partyi do zwalczających ją komunistów, oraz przeciwstawiając pani w żałobie, o której mówił dr Szurlej, wdowie po pośle Matteottim, która nie żądała zemsty za mord lecz prosiła o jego zwłoki, gdyż mąż jej głosił ideały dobra, poświęcenia i miłości.

Następnie część szczegółowa, w której mowca rozprawia się z zarzutami, podniesionymi przeciw grupie oskarżonej za przemówienia. Zdaniem obrońcy jest obowiązkiem posła śmiało i otwarcie krytykować zarządzenia władz. „Gdybyście panowie — wywodził — zasądzili posła Stańczyka za jego mowy, to podetniecie sami pień tego drzewa, na którego gałęziach siedzicie. Po to obdarzono posła nietykalnością, aby mógł bez przeszkody tępić zło i bezprawie.

W przeróżny sposób starano się tu przekonać panów, że należy zasądzić wszystkich oskarżonych. Posługiwano się przytem tragedyą ułanów. Ja chylę czoła przed męczeństwem ułanów, tych posłusznych żołnierzy, ofiar niemądrych, niesumiennych, szalonych rozkazów. Nie była to jednak katastrofa Rzeczypospolitej, tylko jednego miasta — może nawet zbrodnia, ale nie upadek majestatu państwa, bo Polska nie jest tak małą, by tragedya jednego miasta, jednego pułku, była upadkiem całego państwa.

Mówiono o opuszczeniu, o osamotnieniu żołnierza polskiego, który w rzeczywistości nigdy nie był samotny, bo wie i czuje, że całe społeczeństwo jest za nim.

Jeśli jednak panowie chcecie widzieć samotność, to chodźcie za mną w krainę cieni. Wyjdzie na wasze spotkanie cień blady, samotny, noszący koronę męczeństwa na czole, Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej. Najczystszy Polak, najszlachetniejszy człowiek, któremu najpierw duszę udręczono, a potem zdradziecko z tyłu zamordowano. Trzeba było widzieć tę chwilę, jak przysięgał smutny, zbolały. W piśmie endeckiem znajduje się sprawozdanie z wiecu „Rozwoju", na którem przemawiali posłowie Dymowski, Ilski i inni. Uznano wybór śp. Narutowicza za intrygę żydowską, uchwalono nie dopuścić do przepisanego konstytucyą zaprzysiężenia elekta. I tak się też stało. Gdzie była policya, gdzie było wojsko, kiedy ludzie ci prowadzili tłum przeciw jednemu człowiekowi? Był sam jeden. Czy znalazł się wówczas ktoś, ktoby stanął w obronie praworządności i majestatu, o którym dziś się tu szumnie mówi? Gdzie byli posłowie z tego obozu, co dziś tu oskarża? Policya nie strzelała do tłumu, który lżył majestat Rzeczypospolitej, wojska nie wzywano. A czyście słyszeli o jakimś procesie, by stawiano przed sąd tych posłów, co wzywali do napadu na elekta?

W dalszym ciągu przedstawia mowca, jak spotwarzano pierwszego Naczelnika Państwa, jak nawet w zajściach listopadowych usiłowano widzieć jego rękę, gdyż oficerom pozostającym w śledztwie, stawiano pytanie, kiedy po raz ostatni widzieli się z Piłsudskim.

Głosi się tu, że musi być pokuta, musi być kara. Czyż klucz do tej pokuty ma być zawsze w rękach dozorcy więziennego? A czy sąd wie coś o owych 16 trumnach, które chowano 10 listopada, bez dźwięku dzwonów? Nikogo tu nie słuchano, coby patrzył, jak mordowano tych robotników. Do mnie nie przyszła żadna pani w żałobie. Niema zabójców a groby są, są wdowy i sieroty w stęchłych izdebkach, są ludzie ze strzaskanemi nogami. Czy to nie dość kary?

Zbyt dobrze znaną mi jest tragedya żołnierza, który musi iść walczyć z tłumem, ze swymi braćmi. Dlategobym nigdy nie miał odwagi stanąć przed panami i bronić tych, co przygotowali zamach na tego żołnierza. A jednak zdaje mi się, że służę społeczeństwu, żądając od panów wyroku uwalniającego. Niech padnie zasłona zapomnienia na to nieszczęście. Taką była opinia generała Żeligowskiego i posła Thugutta, kiedy przyjechali po zajściach do Krakowa. Rzucić zasłonę i przejść do pracy, do jutra, o tem, co było zapomnieć. To jednak się nie stanie, jeśli ludzie ci na podstawie werdyktu panów pójdą na lata całe do więzienia.

Przemówienie obrońcy dra Bogdaniego.

„Wysoki Trybunale! Szanowni Panowie Przysięgli! Wzdryga się polskie serce, gdy ma wstąpić w tę otchłań bólu. Spełnić chcę obowiązek obrońcy sumiennie, a nie uwłoczyć przykazaniom prawego obywatela, ziemi tej syna. Szatańskie były zaiste i bezlitosne słowa: „róbcie co chcecie, jutro będzie gorzej, wreszcie porachujemy się". I zrobili ci słyszący te słowa nie to co chcieli, lecz co musieli. Gdy państwo przedłużało swoje ramię karzące, powołując 17 roczników i to samych kolejarzy „na ćwiczenia", a w tem 10 roczników pospolitego ruszenia, masa pracująca i głodna sięgnęła po broń ostateczną: strejk generalny. I wtedy to ludzie o głębokiem poczuciu obywatelskiem postanowili co rychlej zażegnać to nieszczęście. Po jednej stronie stanęli gotowi do układów przywódcy tych strejkujących, po drugiej stronie stał rząd twardy i nieustępliwy, rząd silnej ręki. Marszałek Rataj podjął się pośrednictwa. I oto w takiej chwili, gdy toczą się rokowania z tymi przywódcami rząd odcina od nich masę, wydając zakaz wszelkich zgromadzeń. Możecie nie uwierzyć pos. Markowi gdy zeznał tu przed Wami słuchany jako św., iż gdy przedkładał tę sprawę Kiernikowi usłyszał od niego te okrutne i bezlitosne słowa: „no to cóż wystrzela się kilkudziesięciu kolejarzy i będzie spokój". Możecie temu nie wierzyć, ale pamiętajcie, że Kiernik stoi ciągle jeszcze przed ewentualnością, że może być postawiony przed Trybunał Stanu.

Następnie dr. Bogdani wykazuje w obszernym wywodzie prawniczym i faktycznym bezprawność tego rodzaju zakazów i dowodzi szeregiem aktów i dokumentów, w jaki sposób wbrew obowiązującym ustawom użyto wojska do wzmocnienia kordonu plicyjnego, jak nadużyto w tej mierze dobrej wiary pułkownika Beckera, poczem kreśli rolę posła Marka, który pierwszy powiadomił Kiernika o sytuacyi albowiem p. wojewoda nie wiedział czy też udawał, że o niczem nie wie.

Dalej stwierdza mowca, że o żadnym przygotowaniu z góry ze strony PPS. tych rozruchów mowy być nie mogło. Jeżeli o prawomyślności narodowej PPS. nie przekona przysięgłych ani udział PPS. w Legionach, ani jej udział w Rządzie Obrony Państwa, ani fakt, że z szeregów PPS. wyszedł pierwszy Naczelnik Państwa, to może choć zakredytuje przysięgłym tyle rozumu przywódcom PPS., że rewolucyi nie urządza się w mieście prowincyonalnym jakim jest Kraków, lecz że jeśli nie stać ich na oryginalny pomysł, to wezmą jako wzór gotowy zamach stanu, dokonany przez czynniki prawicowe w dniu 5 stycznia 1919. Mianowicie robi się to w Warszawie, aresztuje się ministrów i zajmuje się komendę miasta.

Omówiwszy zarzuty, dotyczące 6 oskarżonych, których broni, wśród nich p. Klemensiewicza, przemówił dr. Bogdani w następujących słowach: „A wreszcie bronię tu przed Wami, jako ostatniego tego najciężej obwinionego, to jest Nieznanego Przywódcę robotników. Oto obłożono go klątwą i uczyniono odpowiedzialnym za całe zło 6 listopada, za to że zniepra wił masy, że uczył je nieposłuszeństwa dla władz i zarządzeń. Za całą obronę wskażę Ci — woła mowca — byś poszedł po wyrok dla siebie przed Trybunał historyi, historyi dnia wczorajszego. I wtedy padną słowa:

Czyś to ty legalnie wybranego jednogłośnie przez Sejm ustawodawczy Pierwszego Naczelnika Państwa ośmieszał stale w tych czołowych organach?

Czyś to ty, po wyborze Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej chwalił i zachęcał młodzież słowami: „manifestujcie, rzecz to chwalebna, sprawcie, by On przysięgi nie złożył"?

Czyś to ty przyglądał się bez słowa potępienia, jak na tę dostojną głowę pierwszego konstytucyjnego prezydenta jadącego, by zaprzysiądz narodowi na Konstytucyę posypały się kamienie i grudy śniegu?

Czyś to ty to uosobienie Majestatu Rzeczypospolitej powitał w swej prasie artykułami w jednym „Zawada", w drugim „Zapora"?

Czyś to ty spowodował uchwałę Twego klubu, iż nie uznał żadnego rządu powołanego do steru przez tegoż Prezydenta?

Czyś to ty, gdy kirem okrytą była Rzeczypospolita po skrytobójczem usunięciu tej „zapory" i „zawady" gloryfikował setkami nabożeństw w całem państwie pamięć tego skrytobójcy?

A gdy powiesz na swą obronę, że gdy kierowane przez Ciebie masy na widok śmiertelnych szczątek zamordowanego Prezydenta spowitych w sztandar Rzeczypospolitej zapłonąwszy straszliwym gniewem na moralnych sprawcach tego pierwszego w dziejach naszych królobójstwa chciały wziąść słuszny odwet, a Tyś zażegnał wybuch wojny domowej, wtedy zbytecznem będzie jakakolwiek obrona. Więc niech się najpierw kajają z tych straszliwych win własnych twoi oskarżyciele, poza tą salą się znajdujący, a potem dopiero niech ślą na tę salę tak wymownych oskarżycieli.

I jeśli wzywają Was do pomsty, przywołując duchy poległych, to pomnijcie na tych kilkunastu zabitych robotników, o których śmierć nikt się wogóle nie upomniał, ani nie upomina. Kto nie umie czy nie może wznieść się na ten poziom, by na mogiły wszystkich ofiar z 6 listopada rzucić kwiaty miłości i serdecznego współczucia, ten stracił moralne prawo mówić o jednych mogiłach, a pogardliwem milczeniem bezcześcić drugie. Ale do uszów Waszych Sędziowie dochodzi i tak płacz tych wdów i sierót po tych najnieszczęśliwszych, bo zapomnianych i jeszcze po śmierci zniesławianych i poruszy Wasze serce. Myśl generała Żeligowskiego, by wspólnym pogrzebem uczcić pamięć wszystkich ofiar tego tragicznego dnia, skrzywiona przez małych ludzi, skieruje Was z pewnością nie na drogę okrutnego odwetu i ślepej zemsty, lecz na drogę sprawiedliwości. I nią zamknijcie kartę tej tragedyi narodu z krwawego wtorku w Krakowie, a wtedy zabliźnią się rany, a nad ziemią polską wzrośnie wedle słów poety „nowe, bratnie pokolenie, jak wschodzą kwiaty na gruncie cmentarza".

Przemówienie obrońcy senatora Zubowicza.

„Wysoki Trybunale! Świetna Ławo Przysięgłych! Atmosfera obecnego procesu rozciąga się ponad całe państwo. Cały kraj śledzi jego przebieg i oczekuje jego rezultatu. Nie mogę pozbyć sie wrażenia, że społeczeństwo nasze nie otrząsnęło się jeszcze z więzów niewoli. U nas nienawiść wzajemna zbyt silnie pozostała z czasów zaborczych i dotąd jeszcze w nas pokutuje. Tymczasem aby budować państwo koniecznem jest pewne Treuga Dei, spokój i zaniechanie wewnętrznych sporów. Jeśli takie próby Treuga Dei pojawiają się, to wychodzą one zawsze raczej ze strony lewicy, podczas gdy prawica głosi hasła nienawiści. Dowodem to sposób, w jaki zareagował b. Naczelnik państwa na zamach ze stycznia 1919 roku. Jeden z zamachowców został ministrem, a inni pełnią wysokie godności.

Pozwolę sobie rozpatrzeć ewentualny wyrok zasądzający z punktu widzenia sprawiedliwości, a potem z punktu widzenia interesów Polski.

Otóż teorya odwetu dawno już została pogrze-

bona. A pozatem, czy ten tłum, który macie sądzić czy to są przestępcy? Czy to są specyalnie zbrodnicze charaktery? Przedmowcy moi przedstawiali już dosadnie rolę jednostki w tłumie. Ja zaś muszę wyrazić mój podziw i głęboką wdzięczność dla proletaryatu krakowskiego, który był tak patryotycznym, że umiał zatrzymać się i nie dopuścił do wybuchu rewolucyi. Wszak zarówno rewolucya francuska, jak i rosyjska zaczynały się od ucisku ministrów. Tu rolę Protopopowa odegrał pan Kiernik a gdyby nie energia i prawomyślność przywódców tłumu, kto wie, czy Kiernika nie spotkałby był los Protopopowa. W tłumie tym zwyciężył pierwiastek prawomyślny, patryotyczny. Nie róbcie panowie z oskarżonych ofiar rewolucyi, która nie istniała, bo niema nic gorszego nad kreowanie męczenników i bohaterów rewolucyi, gdyż to daje na wschodzie pole do agitacyi przeciw Polsce. Wyrok sazujący oznaczałby nową przepaść między dwoma odłamami społeczeństwa, a wyrok uwalniający będzie tym Treuga Dei, tym pomostem zgody.

Aczy interes Polski jako państwa wymaga zasądzenia? Proszę nie zapominać, że w państwach zachodnio-europejskich mówi się o Polsce jako o krainie białego terroru, mówi się — zresztą zupełnie bezpodstawnie o znęcaniu się w więzieniach Baczcie, byście przez wasz wyrok nie dali Europie nowych argumentów przeciw Polsce.

Po wygłoszeniu obrony osk. Litowczenki apeluje mowca do sędziów przysięgłych: „Bądźcie mężami stanu, odrzućcie wszystkie momenty partyjne, a sądźcie tylko i wyłącznie według waszego sumienia. Wówczas dojdziecie do przekonania, że Polska, która zawsze słynęła z tolerancyi, nie potrzebuje ofiary z tych ludzi. Pozwólcie im zatem odejść, wróćcie im wolność".

Po mowie senatora Zubowicza oskarżony dr Drobner oświadczył, że nie solidaryzuje się z tą mową.

Przemówienie obrońcy dra Brossa

„Wysoki Trybunale! Szanowni Panowie Przysięgli!

W imieniu kolegów obrony przypadło mi omówienie w tym procesie kwestyi prawnej. W sprawie, gdzie jedni wołają o pokutę, drudzy o zemstę, my wołamy o zrozumienie i sprawiedliwość. Wszyscy oskarżeni odpowiadają za zbrodnię buntu i rozruchu, za najcięższe niemal przestępstwa, za które ustawa karna obowiązująca w dawnym zaborze austryackim przewiduje karę ciężkiego więzienia od 10 do 20 lat, ewentualnie dożywotnie więzienie.

Trudno jest omówić sprawę z prawnego punktu widzenia, bo ustawa przystosowana jest do wypadków przeciętnych, a to, co zaszło w Krakowie 6 listopada było takiem wstrząsem, jak wybuch wulkanu, jak elementarna katastrofa i niema na to prawideł tak, jak ich niema na katastrofy w przyrodzie. Przeglądałem orzeczenia sądu najwyższego od czasu powstania tego kodeksu i przekonałem się, że ostatnie orzeczenie w sprawie buntu i rozruchu pochodzi z lat 60-ych ubiegłego stulecia. Od tego czasu sąd najwyższy w Austryi nie miał sposobności orzekać o tych zbrodniach!

Obrona zażądała usunięcia wszystkich pytań co do buntu wychodząc z założenia, że jest błędem prawnym oskarżać równocześnie o bunt i rozruch z uwagi na to, że zbrodnia rozruchu wedle ustawy i teoryi prawa karnego przedstawia się jako kwalifikowany wypadek buntu. Do zbrodni buntu wymaga się nietylko istnienia tłumu, lecz zespolenia się tego tłumu, zmowy wielu osób dla czynienia gwałtownego oporu zwierzchności. Wedle pytania wystosowanego do ławy przysięgłych miało być celem tego oporu udaremnienie zarządzenia województwa krakowskiego zakazującego zgromadzeń i pochodów w dniu 6 listopada. Otóż zdaniem obrońcy zakazu takiego nie było. Zeznał wojewoda Gałecki, dyrektor Rękiewicz, komisarz Kosubowski i szereg innych świadków, że dostęp do Domu robotniczego był prócz dla lekarzy i chorych dozwolony dla członków związków zawodowych, których siedziby są w tym Domu, a do których należy kilkanaście tysięcy członków. Należało więc do Domu robotniczego dopuścić te kilkanaście tysięcy ludzi, które tam chciały się dostać, albowiem oni zdążając do Domu robotniczego po wiadomości o strejku, działali w granicach uprawnień udzielonych przez województwo, a nie w zamiarze udaremnienia tego zakazu. Obrońca uważa, że w każdym razie miarodajną musi być opinia dyrektora Rękiewicza, który w gromadzeniu się tłumów nie widział chęci łamania zakazu, lecz tylko zamiar uzyskania wiadomości co do strejku. Jeżeli członkowie tłumu byli również tego poglądu, to przyszedłszy na ulicę Dunajewskiego znajdowali się w błędzie co do karalności swego czynu, a błąd ten był po myśli par. 2 ust. karnej okolicznością, wykluczającą winę.

Niedopuszczanie ludzi pod Dom robotniczy w tych warunkach było czynnością bezprawną, a czynność urzędowa w tych warunkach nie może stać pod pełną ochroną prawa. Powołując się na pracę prof. Majera na uniwersytecie w Strassburgu z zakresu prawa porównawczego, cytuje obrońca zawarte tam słowa Zanardellego, który uważa teoryę bezwarunkowego posłuszeństwa za niegodną wolnego ludu. Obrońca wskazuje na to, że w kodeksach karnych innych państw są karalne tylko formalne i materyalnie prawowite czynności władzy, a to według kodeksu karnego angielskiego, włoskiego, holenderskiego, norweskiego, przyczem Lammasz przyjmuje, że także austryacka ustawa, mająca w niniejszym procesie zastosowanie, chroni działalność organów władzy, jeżeli działalność ta jest prawowita.

Skoro niema elementów buntu, to niema też mowy w znaczeniu ustawy o rozruchu, a to tem więcej, że wbrew ustawie nie było uprzedniego wezwania tłumów do rozejścia się, a nadto siła zbrojna wojskowa nie została sprowadzona jako ultima racio, lecz wbrew obowiązującym przepisom wojskowym użyte zostało od pierwszej chwili, a to dla wzmocnienia kordonów. Zaniechano przytem upomnienia tłumu, znaków trąb, które tłumowi mogły przyprowadzić przed oczy całą grozę sytuacyi.

Przestępstwo, o które idzie w tym wypadku, jest typowem przestępstwem tłumu. — Różnorodność elementów w tłumie wycisnęła też piętno swoje na tych szczegółach, które grozą przejęły wszystkich na tej sali. By zrozumieć wszystko, co się działo dnia 6 listopada na ulicach Krakowa, należy zgłębić rezultaty współczesnej nauki o psychologii tłumów. Już wielki znawca tłumów Napoleon wypowiedział pamiętne słowa, że „nikt nie jest odpowiedzialny za zbrodnię tłumu". To zdanie potwierdza nowoczesna nauka, która uważa masę za odrębną istotę o odrębnej duszy. — Oddziaływanie tłumu na jednostkę czyni z jednostki automat, człowiek traci w tłumie równowagę i staje się tego tłumu igraszką. Dlatego też wypowiada się nauka za bezkarnością uczestników masy, lub conajmniej przyznaje uczestnikom tejże masy zmniejszoną poczytalność. Pamiętać trzeba, że tłum składał się z tych, których wychowała wojna światowa wśród poświstu kul. Kiedy ci ludzie posłyszeli tę znaną im muzykę, zerwały się zapory, które trzymały człowieka przedwojennego, kiedy posłyszeli świst kul, ci co zdobywali medale od Gorlic do Asiago i Arsiero, odezwał się w nich członek walki. Ten tłum z nerwami przez wojnę poszarpanymi z minimalną rezystencyą — oto ludzie tego procesu.

Nad tymi rezultatami nauki nie mogą przejść sędziowie przysięgli do porządku, a gdyby wydawało im się, że znajdują zaporę w obowiązującej ustawie, winni pamiętać o słowach wielkiego karnego prawnika Bindinga, który powiada, że praktyka prawa musi nieustannie jak świeżem powietrzem oddychać nauką prawa.

Czuję się jeszcze zmuszonym odpowiedzieć na kwestye wysunięte tu co do „narodu wybranego" przez p. Zakrzewskiego i posła Dobrzańskiego.

P. Zakrzewski (przerywa mowcy): Ja nie mówiłem tego, tu w „Gońcu" jest dosłownie moja mowa.

Obr. dr Bross: Bardzo chętnie przyjmuję do wiadomości cofnięcie przez pana mecenasa tych słów. Nie chcę z panem polemizować i wolę być w tej kwestyi pokonanym przez pana. Ale w odpowiedzi na słowa posła Dobrzańskiego, że „Józki żałowali Józków", a Żydzi nie mają powodu ubolewać nad zajściami 6 listopada, mogę tylko tyle odpowiedzieć: Pan poseł Dobrzański zna z pewnością broszurę, wydaną przez 8 pułk ułanów pod napisem "Z dni grozy i bólu". Otóż na stronie 84 tej książki może zechce przeczytać sobie następujące zdanie o 2 ułanach-Żydach: „Chaim Gitt, kiedy konia pod nim zabito, bronił się przeciw bojowcowi, dosiadł następnie luźnego konia ostrzeliwując się, zranił jednego cywila i pojechał, zaś ułan Arkadier Moisiej mmo, że został sam kontuzyonowany przez upadek z konia, przychodzi na pomoc dowódcy szwadronu, który leży nieprzytomny pod zabitym koniem". — A w liście osób cywilnych które padły na ul. Dunajewskiego czytamy: Pejsach Leimann lat 21, rana postrzałowa w serce. Więc mógł panie pośle Dobrzański także Chaim żałować Pejsacha! Te fakta są potężniejszym protestem, aniżeli jakiekolwiek słowa, któreby paść mogły na tej sali.

* * *

Dziś dalszy ciąg mowy obr. dra Brossa, po którym przemawiać będą obr. dr Ringelheim, dr Lustgarten, dr Heski, dr Rosenzweig, a w miarę czasu również dr Woźniakowski i poseł Śmiarowski, jako ostatni obrońcy z komitetu PPS.

Ponieważ zastępcy strony poszkodowanej zapowiadają wygłoszenie replik, co niewątpliwie pociągnie za sobą również odpowiedzi obrońców, zakończenie rozprawy przeciągnie się poza bieżący tydzień.

KRONIKA.

Kraków, 25 lipca.

PRACA KOMITETU „DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY".

Jak nam donoszą powstały ostatnio komitety dla pracującej Palestyny także na Polesiu. Celem ich jest zorganizowanie wzmożonej ostatnio akcyi na rzecz robotników palestyńskich. Ruch ten obejmuje nie tylko organizacye robotnicze ale znaczną ilość organizacyj ogólnonarodowych, jak „Haszomer-Hacair", Związek młodzieży syonistycznej itd. Liczba członków komitetu jest bardzo liczna.

—o-o—

— **PRZED POSIEDZENIEM RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDOWEGO.** Jak się dowiadujemy, posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządowego odbędzie się w przyszłym tygodniu we czwartek lub w piątek.

— **WŁAMANIE DO MAGAZYNÓW KOLEJOWYCH.** Wczoraj czterech nieznanych sprawców włamało się do magazynów kolejowych i skradli 65 kg skóry surowej, wartości 100 zł, na szkodę firmy Grzybczyka. Kradzież tę spostrzegł patrolujący tamże posterunkowy, który natychmiast począł sprawców ścigać. Ci jednak porzuciwszy łup, zbiegli w niewiadomym kierunku.

—o-o—

— **SEKCYA WYCIECZKOWA ŻYD. TOW. GIM.** komunikuje: W niedzielę, 27-go, wycieczka do Tenczynka. Zbiórka: godz. 1'45 pop. dworzec.

—o-o—

OPERA LWOWSKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Lakme".

BAGATELA

Piątek: „Czerwony młyn".
Sobota: „Wiera Mircewa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

SZTUKA: „Harry Hill i Sherlock Holmes".
WANDA: „Symfonia śmierci".
REDUTA: „Tragedya skrzypka".
WARSZAWA: „W sidłach elektrycznego człowieka".

Ze świata.

NOWY NAJWIĘKSZY TUNEL W EUROPIE. Konsorcyum włoskich inżynierów kończy w obecnej chwili prace nad bezpośrednią wielką linią kolejową, która w prostej prawie linii przebiegać będzie przez cały półwysep apeniński od północy do południa. Odcinek Rzym—Neapol jest już gotowy. Największą jej senzacya jest olbrzymi tunel, jaki jest obecnie przebijany przez Apeniny. Tunel ten będzie posiadał 18 i pół kilometrów długości, więc będzie tylko o jeden kilometr krótszy niż tunel simploński, lecz w odróżnieniu od simplońskiego będzie posiadał tor nie jedno lecz dwuliniowy. Dzięki temu odległość będzie skrócona do 97 kilometrów. Przejazd przez Apeniny zamiast czterech godzin, jak dotychczas, będzie wynosił tylko godzinę. Z Medyolanu do Rzymu podróż będzie trwała zamiast dwunastu tylko ośm godzin.

NIEDAWNO w całej środkowej i południowej Anglii szalała gwałtowna burza. Deszcz obfity i grad, wyjątkowo dużych rozmiarów zalały niektóre dzielnice Londynu do tego stopnia, że ruch pociągów lokalnych uległ znacznej zwłoce. Straty wyrządzone przez powódź są znaczne.

MANIA KONGRESÓW. We Wiedniu odbędzie się między 7—14 sierpnia kongres Esperantystów pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej Austryackiej. Jak dotąd zgłosiło się około 4,000 uczestników z 45 krajów.

KONGRES STENOGRAFISTÓW odbędzie się w Lozannie jestto 12-ty kongres międzynarodowy tego rodzaju.

STRASZNY DRAMAT RODZINNY. Z Gracu donoszą: w poniedziałek po południu wrzuciła 30-letnia robotnica Johanna Strempel z powodu nędzy troje swoich dzieci w wieku 2 miesiecy, 2 i 4 lat, do rzeki Mur a następnie wskoczyła sama do wody. Podczas gdy prąd porwał momentalnie dzieci, wpadła matka między dwa pale, tak że nie mogła się ruszyć. Straż pożarna wyratowała ją. Dzieci zatonęły.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 24 lipca.

Tendencya utrzymana przy bardzo licznych i ożywionych transakcyach.

Po giełdzie robiono Jaworzno gr. 21,50, Jaworzno gr. 24, Len 0'85—0'80—0'75, Węglówki 0'04 i pół do 0'05—0'06, Lokomotywy 0'68—0'70.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Tranzakcye	
	24 VII.	22 VII.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·68—0·75	0·56—0·59
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	0·50—0·52	0·50—0·52
Ziemski Bank Kredyt.	0·22	—
Powszechny Bank Kred.	0·09—0·10	0·09—0·10
Bank Komercyalny I—IV	—	0·25
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	5·30—5·40	5·25—5·50
Polskie Tow. handl.	0·48—0·53	0·48—0·51
Handl. Sp. akc. „Impex"	2½	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	0·45	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	—	—
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	10·00—10·70	9·60—9·75
H. Cegielski, Poznań	0·85—0·91	0·83—0·90
Parowozy I-V.	0·42—0·47	0·42—0·50
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	1·00	1·05
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka" fabryka cementu	18·00—19·00	18·00—18·80
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	5·50—5·75	5·50—5·70
„Tepego" Tow. dla prz. gór.	3·30—3·35	3·25—3·30
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	0·53—0·55	0·54
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	0·45
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	0·85—0·90	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	[illegible]	1·40—1·50
Fabr. cukru w Chodorowie	5·80—6·40	5·80—6·00
Cukrownia Chybie I.	8·25—8·75	8·00—8·25
A. Piasecki	2·35	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·88—0·95	0·80—0·90
Elektr. w Sierszy I-IV	0·26—0·28	0·25—0·29
B. W. Niemojowski	—	0·80
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

GIEŁDY KRAJOWE.

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, bony złote 082—084, pożyczka złota 670, milionówka 058—059, pożyczka dolarowa 260.

Czeki Belgia tranz. 2380, Holandya tranz. 199·25 Londyn tranz. 2288½, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 2655 Praga tranz. 1540 Szwajcarya tranz. 9550 Wiedeń tranz. 732½, Włochy tranz. 2242½.

Warszawa 24 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolski Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 063—065— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 500—515, Puls 052—052 Wildt 020—018——0, Cukier Warszawa 565—540—530 Cegielski 079, Ursus 150—150 Parowozy 046—044—049 Zawiercie 82—85, Żegluga 026—026, Polska nafta 047 Siła i Światło 058, Ćmielów 065—065, Starachowice 295—815, Pocisk 140—150, Zieleniewski 10½ Żyrardów 40—40 Chodorów 590—610, Trzebinia ——.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 24 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 27150 Zagrzeb i Belgrad 838, Berlin 16875 (za bilion) Bruksela 3264, Budapeszt 087, Bukareszt 309, Chrystiania 9560 Kopenhaga 11280, Londyn 312.000, Madryt 9380, Medyolan 3069, Nowy Jork 70935, Paryż 3642, Praga, 2109 Sofia 512 Sztokholm 18720 Warszawa 13700 (za 10.000) Zurych 13065, Dolary 70460, Belgijskie 3230, duńskie 11140, marka niemiecka 16540, angielskie 310.200, francuskie 3610, holenderskie 26850, włoskie 3070, jugosłowiańskie 834, norweskie 9240, polskie 13720 za 1 zł. rumuńskie 304, szwedzkie 18510 szwajcarskie 13040. hiszpańskie 9260, czeskie 2102, węgierskie 084½

Papiery lokacyjne. Renta majowa 840, austr. renta kor. 680, renta lutowa 880, węg. renta kor. 25000, losy tureckie 352000, prior. kol. poł. 437000 Kolej połudn. 52100.

Zurych 24 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Holandya 203·15, Nowy Jork 543·½, Londyn 23·92, Paryż 27·85, Medyolan 23·45, Praga 16·15—, Budapeszt 0·0069 Bukareszt 2·85, Belgrad 6·42½, Sofia 3·95, Warszawa —— Wiedeń 0·0076¾.

W GRATZU odbył się 19 lipca kongres niepalących tytoniu; w kongresie wzięło udział 300 uczestników.

B. Rada m. Krakowa wnosi rekurs przeciw jej rozwiązaniu

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali obrad krakowskiej Rady m. tajne posiedzenie członków rozwiązanej Rady m. w obecności członków Prezydyum miasta.

Sprawę rozwiązania Rady i wniesienia rekursu referował r. dr Klimecki, poczem w dyskusyi zabierali głos przedstawiciele większości Rady, protestując przeciw zarządzeniu województwa.

Wybrano komisyę, która ma przygotować rekurs. W skład komisyi wchodzą dr Doboszyński, dr Emilewicz, rektor Fierich, dr Klimecki, dr Muczkowski, dr Ostrowski, dr Rosenzweig, dr Tilles i dr Zoll.

Prócz tego, jak się dowiaduję, w rekursie ma być wysunięte żądanie, by min. rozpisało wybory do Rady m. Krakowa w terminie 6 tygodni i to na podstawie starej ordynacyi wyborczej.

Hughes ma przygotować teren dla światowej konferencyi rozbrojeniowej.

Nowy Jork. 24. 7. PAT. W Białym Domu przypisują misyi Hughesa doniosłe znaczenie. Akcya Hughesa ma na celu przygotowanie terenu dla konferencyi rozbrojeniowej, mającej się odbyć w Waszyngtonie. Sprawa światowego rozbrojenia jest obecnie największą troską rządu amerykańskiego. Ameryka ma wielki interes w odbudowie Europy, jakoteż w przeprowadzeniu planu Dawesa. Gdy przeprowadzenie planu będzie zapewnione, zamierza Hughes nawiązać kontakt z Macdonaldem w sprawie terminu konferencyi rozbrojeniowej, a następnie omówić szczegóły w Ameryce z Coolidgem. W kołach amerykańskich liczą się z dojściem do skutku takiej konferencyi z początkiem przyszłego roku.

Nadzwyczajne posiedzenie japońskiej rady gabinetowej

Londyn, 24. 7 PAT. Reuter donosi z Tokio, jakoby rada ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu postanowiła zmienić kierunek swej polityki wobec sowietów. Rząd japoński podobno skłonny jest uznać rząd sowietów.

Dymisya gabinetu w Norwegii.

Chrystyania, 24. 7 PAT. Wobec odrzucenia przez parlament rządowego projektu znoszącego prohibicyę i oddającego monopol spirytusowy rządowi rząd norweski podał się do dymisyi.

Prezydent Mexyku.

Meksyk. 24. 7. PAT. Reuter. Doniesienia o wyborze gen. Calles na prezydenta republiki nie potwierdza się. Kongres zajmie się wyborem prezydenta dopiero w listopadzie.

Obawa zamulenia ujścia Dunaju

Bukareszt. 24. 7 PAT. Inżynierowie wchodzący w skład komitetu technicznego europejskiej komisyi dunajowej zadecydowali, że w celu uniknięcia zamulenia ujścia Dunaju, należy niezwłocznie wykonać odnośne roboty.

Przedstawienia wagnerowskie w Bayreuth.

Monachium, 24. 7 PAT. Po czteroletniej przerwie wznowione zostały w Bayreuth przedstawienia wagnerowskie. Cykl przedstawień rozpoczęto „Śpiewakami Norymberskimi".

Katastrofa parowca japońskiego

Tokio. 24 77. PAT. Reuter donosi, że parowiec japoński „Matsuigana" na którym znajdowało się 57 pasażerów zatonął dnia 11 lipca na zachód od wysp Goto. 56 osób utonęło.

List z Tarnowa.

TARNÓW. (Uroczystości herzlowskie. — Sprawy kupieckie).

Dwudziestoletnią rocznicę śmierci Teodora Herzla obchodziło żydostwo tutejsze w niedzielę 20 bm dwoma imponującemi zgromadzeniami. Pierwsze odbyło się o godz. 11 przed poł. w Nowej Bóżnicy przy olbrzymim udziale publiczności ze sfer przeważnie obywatelskich i ortodoksyjnych. Po odśpiewaniu przez chór bóżniczny El mole rachimim zabrał głos p. Joachim Neiger i w bardzo pięknej i podniosłej przemowie, przeplatanej cytatami z Biblii i Talmudu, przedstawił historyczne znaczenie Herzla i jego dzieła dla żydostwa. Główny nacisk położył mowca na rozbudzenie samopoczucia narodowego i dumy narodowej (w dodatniem tego słowa znaczeniu) przez Twórcę syonizmu politycznego. Odśpiewaniem Hatikwy przez chór bóżniczny zakończyła się poważna uroczystość.

Po południu o godz. 4-tej odbyło się w sali „Sokoła Borura" drugie zgromadzenie, również przy masowym udziale publiczności, która wkońcu nie mogła więcej znaleźć pomieszczenia w sali i przepełnionych kurytarzach. Zgromadzenie zagaił p. Dr. Berkelhammer, poczem zabrał głos p. Dr. Tursio z Warszawy i w godzinnym, doskonałym pod względem treści i formy referacie scharakteryzował plastycznie postać Herzla i epokowe Jego znaczenie dla odrodzenia naszego narodu. Mowa Dra Tursy, pełna oryginalnych myśli i wypowiedziana z niezwykłą swadą, wywarła na słuchaczach silne wrażenie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Stowarzyszeniu kupców liczne zgromadzenie członków, poświęcone aktualnym sprawom kupiectwa. Referat o sprawach podatkowych wygłosił prezes Stowarzyszenia p. Hermann, inne sprawy bieżące referowali pp. Götzler i Berkelhammer. Po dyskusyi, w której zabrali głos pp. Silberpfenig, Margulies, Postrong, Hollünder i in., uchwalono protest przeciw obciążaniu kupiectwa nadmiernymi podatkami i polecono Wydziałowi protest ten przesłać kompetentnym czynnikom. Odnośnie do podjętej przez nieodpowiedzialne jednostki próby rozbicia organizacyi kupiectwa żydowskiego na gruncie tarnowskim uchwalono zwołanie w najbliższym czasie nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia celem zmiany statutu Stowarzyszenia w tym kierunku, aby wybory do Wydziału były proporcyonalne. W ten sposób uzyska każda mniejszość swoje zastępstwo, a obecni inicyatorzy nowego Stowarzyszenia stracą wszelką racyę bytu, skoro w łonie istniejącego już Stowarzyszenia będą mogli uzyskać zastępstwo w Wydziale.

Kronika telegraficzna.

— W Londynie czyniono próby z nową wielką radiostacyą w Grimsby, które dały doskonałe wyniki.

— Przedsiębiorcy budowlani w Londynie postanowili ogłosić oficyalnie lokaut w przyszłym tygodniu.

— Lotnik włoski Locatelli odleci jutro przez Islandyę do Ameryki północnej.

— Rząd niemiecki złożył w sekretaryacie Ligi narodów szereg traktatów i układów mianowicie układy zawarte z Danią i Portugalią.

Drobne ogłoszenia.

Restauracya T. Immerglück, Kraków, Prądnik Czerwony, tel. 3510 poszukuje kucharza-cukiernika(ki) umiejącego(ej) dobrze gotować i wybiać różne domowe ciasta. Posada do objęcia zaraz. Oferty z odpisami świadectw wprost do firmy. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły.

Poszukuje się inteligentnej dochodzącej panny do dwojga dzieci, 6-letniego chłopczyka i 3 letniej dziewczynki. Zgłoszenia osobiste w dniah 28 i 29 bm. między godz. 11 a 1 przedpoł. u Dr. A. Bübersteina, Podgórze, Zamojskiego 23 parter.

Cholewkarze zostaną natychmiast przyjęci. Stałe zajęcie. Cholewki dziesinne. Zgłoszenia codziennie przedpoł. do fabryki Goldschmied i Schanzer, Kraków-Podgórze, ul. Targowa 1.

Poszukujemy chłopca do posług biurowych. Zgłoszenia biuro informacyjne Eibenschütz, Rynek Główny 8, I. piętro, oficyny.

Potrzebne pomocnice i praktykantki. Pracownia sukien damskich, Skawińska 18, parter 1295

STENOTYPISTKA

rutynowana ze stenografią polską, poszukiwana. Zgłoszenia pisemne pod „Stenotypistka“ do Biura ogłoszeń Sinzera, Rynek 8. 1282

ZASTĘPCY

miejscowego

młodego, z działu korzennego, dla odwiedzania stałej klienteli, mogącego się wykazać referencyami, przyjmie firma **Körbel i Gottlieb**, Meiselsa 7.



Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. [illegible] Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 3